

dr hab. Tomasz Czakon

Recenzja pracy doktorskiej Sebastiana Urbaniaka, *Filozofia społeczna Black Power. Między nacjonalizmem a marksizmem* (t. I, s. 391, t. II, s. 511) napisana pod kierunkiem dr hab. prof. US Jerzego Kochana

Przy charakterystyce i ocenie rozprawy oba tomy traktuję łącznie. Struktura pracy jest bardzo rozbudowana.

Zasadniczej treści towarzyszą składniki dodatkowe, zarówno przed, jak i po części zasadniczej. Na początku znajduje się w wersji angielskiej wiersz, manifest o śmierci McKay'a (podpisany jest jako Clause, a chodzi chyba o Claude'a). Następnie znajduje się rozbudowana lista skrótów oraz lista utworów poświęconych „walce Czarnych o wolność”. Na końcu pierwszego tomu umieszczone są kopie fotografii ilustrujące wybrane, znaczące momenty walki Afroamerykanów o wolność. Pod koniec drugiego tomu znajduje się „Apendyks: Czarny nacjonalizm i jazz”.

Część zasadnicza składa się ze „Wstępu”, czterech rozdziałów, „Zakończenia” oraz „Bibliografii”. Przy każdej z wymienionych części należałoby dodawać: rozbudowanych i wielowątkowych.

We „Wstępie” znajduje się uzasadnienie zajęcia się ruchem Black Power. Autor pisze, że filozofia społeczna ruchu Black Power nie stanowiła przedmiotu zainteresowania ze strony polskich badaczy. Pisze również, że w pracy zasadniczo zajmuje się okresem 1954-1971. Przyznaje, że na początek Black Power składają się różne zjawiska, lecz jednocześnie przyjmuje, tym zasadniczym czynnikiem jest moment przyjęcia uchwały Sądu Najwyższego znoszącej segregację w środkach transportu publicznego. O ile się orientuję w 1954 roku Sąd Najwyższy USA przyjął uchwałę o desegregacji w szkołach. Przy czym także autor rozprawy, na s. 207, pisze, że chodzi o desegregację w szkolnictwie. Rok 1971 nie jest tak wyraźnie uzasadniony. Autor stwierdza, że w tym czasie słabnie radykalny charakter Black Power, czego wyrazem jest „ideologiczna neutralizacja radykalnego skrzydła BPP” (Black Panther Party, s. 51).. Mimochodem stwierdza, że jednym z wielu celów rozprawy jest ujawnienie relacji między rozwojem filozofii politycznej „Czarnych” i „białych” (s. 46). Pisze o tym następująco: „Próba opisanie rozwoju filozofii politycznej Czarnych bez uwzględnienia jej ideologicznego kontekstu białej amerykańskiej filozofii, byłaby działaniem równie nieuprawnionym, jak ukonstytuowana tradycja opisywania filozofii politycznej XX w. bez uwzględnienia w niej koncepcji Czarnych filozofów i działaczy. Jednym z celów niniejszej pracy jest właśnie próba

uzupełnienia tej wielkiej - nomen omen - »białej plamy« we współczesnej filozofii politycznej» (s. 45). Píše także, że jego zamiarem jest działanie przygotowawcze do wykazania „w jaki sposób czarna myśl o początku była hybrydyczna w swoim strukturalnym kształcie” (s. 14). Inne cele nie są tak jasno przedstawione. Niezależnie od przedstawionych wyżej deklaracji, rozprawa w swym zasadniczym wymiarze, jest polityczną, społeczną, ideową historią ruchu wyzwolenia Afroamerykanów. Choć nie jest to jedyny wymiar. Zdecydowana większość „Wstępu” poświęcona jest przedstawieniu przedmiotu rozprawy, którym jest odpowiedź na pytanie: „Czym jest Black Power” (s. 14). W odpowiedzi autor przedstawia wielką złożoność problemu.

Rozdział pierwszy, zatytułowany: „»Czarna kwestia« i dziedzictwo myśli marksistowskiej” poświęcony jest prezentacji obecności w marksizmie problemu narodu i nacjonalizmu. Rozdział ma wyraźne dwie części. W części pierwszej przedstawione są poglądy europejskich myślicieli i polityków. Punktem wyjścia jest omówienie zróżnicowanych poglądów Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, następnie Karola Kautsky’ego, Bruno Bauera, Jeana Jauresa, Róży Luksemburg oraz Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina. W drugiej części rozdziału autor opisuje dyskusje dotyczące „czarnej kwestii” w amerykańskim ruchu socjalistycznym do lat 60 XX wieku, a następnie w ruchu trockistowskim. Autor pisze o „odchyleniu trockistowskim i Socialist Workers Party”. W obu podrozdziałach (1.4 i 1.5) przedstawia zarówno przemiany polityczne, jak i ideowe.

W rozdziale drugim, zatytułowanym „Liberałowie” z mojego punktu widzenia wyróżnić można następujące grupy problemów. Pierwsza grupa dotyczy obecności „Czarnej kwestii” w doktrynie T.D. Roosevelta oraz liberalnej socjologii, w tym jej walki z rasizmem; druga dotyczy rasistowskiej reakcji na Południu i trzecia grupa problemów dotyczy pojawienia się i rozwoju „liberalnego ruchu Czarnych”. Ważną częścią tej grupy problemów jest przedstawienie działalności M.L. Kinga oraz jego filozofii społecznej. Wreszcie w ostatniej części tego rozdziału autor, przywołując twórczość J. Baldwina, stawia tezę (ze znakiem zapytania) o kresie czarnego liberalizmu.

Rozdział trzeci, zatytułowany: „Czarny nacjonalizm” ma chyba najbardziej złożoną strukturę, podejmuje bardzo zróżnicowane problemy. Mowa w nim o przemianach społecznych i politycznych w USA w latach dwudziestych XX wieku, w tym masowych migracjach Afroamerykanów oraz powstaniu nowoczesnego „Czarnego nacjonalizmu”, za jego ojca uznany jest M. Garvey. W tym rozdziale znajduje się również obszerny fragment poświęcony



analizie fanonowskich (od Frantza Fanona) inspiracji na czarny nacjonalizm. Jednak większość rozdziału zajmuje prezentacja działalności i filozofii społecznej oraz dziedzictwa Malcolma X.

Ostatni, czwarty rozdział, zatytułowany: „Black Panther (for Self-Defense)” poświęcony jest omówieniu aktywności, wewnętrznym kontrowersjom oraz ideologii tego ruchu. W rozdziale tym autor najwięcej uwagi poświęca problemom organizacyjno-politycznym BPP oraz społecznemu i politycznemu kontekstowi funkcjonowania ugrupowania. Problemy ideologii, czy filozofii społecznej/politycznej ruchu zajmują mniej miejsca, choć w tej części pracy obecne są dwa podrozdziały poświęcone ideologii BPP. Przy czym także w informacjach dotyczących polityki ugrupowania obecne są uwagi o problemach ideologicznych towarzyszących politycznym i (nieraz) personalnym kontrowersjom

Ostatnia, zasadnicza część rozprawy zatytułowana jest: „Zakończenie”. Zakończenie obok wstępu jest najważniejszą częścią każdej pracy naukowej, w nim autor ma szansę przedstawić wnioski wynikające z materiału przedstawionego w rozprawie, może odpowiedzieć na pytania sformułowane we wstępie. W obszernym „Zakończeniu” autor przedstawia wiele spraw. Zgodnie z dominującym w pracy historycznym podejściem zestawia i komentuje różne aspekty ewolucji Black Power, a także zmian otoczenia. W mnogości podejmowanych tematów trudno uchwycić dominujący wątek, dominującą tezę. W części tej znajdują się i zmiany polityczne w ruchu i ewolucja ich ideologii, i ewolucja ideowa najważniejszych myślicieli, lecz także ewolucja społeczna, polityczna i gospodarcza Stanów Zjednoczonych. Tym, co mnie najbardziej zainteresowało (bo wiąże się z tytułem rozprawy) jest ewolucja ideologii Black Power, a także zwrócenie uwagi na obecność wielu inspiracji i ujawnienie przez autora powiązania tych zmian z szerokim filozoficznym kontekstem. Jest w nim miejsce na Lenina, Lukácsa, Franka, Fanona, Althussera, Sartre’a i wielu innych. Zwrócę uwagę na dwa problemy zapowiadane w podtytule pracy i obecne w „Zakończeniu”: nacjonalizm i marksizm.

Jednym z wątków „Zakończenia” jest przedstawienie ewolucji pojmowania nacjonalizmu w ruchu emancypacji Afroamerykanów. Autor pisze o zmiennych sposobach pojmowania nacjonalizmu (czarnego nacjonalizmu). Czarny nacjonalizm, pisze, uzależniony jest od społeczno-intelektualnego środowiska. Każde pokolenie nie tylko wyrażało własne rozumienie nacjonalizmu, ale też od nowa budowało kanon tekstów i patronów. Nacjonalizm przełomu XIX i XX wieku charakteryzowały: abolicjonizm, cywilizacjonizm, elitaryzm i chrześcijański humanizm; druga faza nacjonalizmu, po I wojnie odwoływała się do innych wartości, takich jak: elitaryzm, kulturalizm, proletaryzm i sekularyzm. W trzeciej fazie

rozwoju, związanej z działalnością Malcolma X czarni nacjonaści w zdecydowany sposób deklarują odrzucenie wartości zachodu.

Opisuje ewolucję zjawiska nacjonalizmu nie tylko w badanym okresie, lecz poczynając od przełomu XIX i XX wieku; bierze pod uwagę takie czynniki jak: pro i antyeuropejskość, pro i anty afrykańskość, pro i anty amerykańskość.

W kolejnym wątku, dotyczącym marksizmu, stawia tezę, że czarny nacjonalizm współkształtowany jest przez marksizm, przy czym w różnych okresach relacja tego nacjonalizmu do marksizmu jest odmienna, odmienne są też źródła marksistowskich inspiracji. Zwolennicy klasycznego nacjonalizmu, pisze autor rozprawy, byli antymarksistowscy. Nowy nacjonalizm nie odżegnuje się od marksizmu. Takie podejście prezentowali działacze różnych organizacji. Twierdzi, że punktem wyjścia wielu późniejszych Czarnych marksistów jest myśl C.I.R. Jamesa, który jako pierwszy wypracował spójną i konsekwentną wizję marksizmu w powiązaniu z problemem rasowym w USA. Charakteryzując marksistowskie podejście do problemu emancypacji Afroamerykanów autor zwraca uwagę na liczne inspiracje. Jak sądzę służy to ukazaniu złożoności marksistowskich inspiracji na Afroamerykańską filozofię społeczną, a także złożoności tej filozofii.

Omawiając koncepcję A.G. Franka popełnia oczywisty błąd, pisze, że zdaniem omawianego autora „kapitalizm rozwija się od 5000 tys. lat” (t. II. s. 395), czyli od 5 milionów.

Interesującą tezę dotyczącą obecności marksizmu w omawianym nurcie autor przedstawia przypominając ewolucję koncepcji Malcolma X. Zwraca uwagę na paradoksalność propozycji tego polityka i myśliciela, który choć daleki od marksistowskich (leninowskich) interpretacji procesu rewolucyjnego, narodowowyzwoleńczego to był najbliżej „realizacji haseł Lenina o walce narodowowyzwoleńczej jako szczególnej formy walki antyimperialistycznej” (t. II, s. 403). Autor w tym kontekście zwraca uwagę na kilka spraw, przywołam jedną. Mianowicie podobieństwo do propozycji Lenina polega na zwróceniu uwagi na rolę najsłabszego ogniwa „i znaczeniu walk podejmowanych przez odosobnione małe narody” (t. II, s. 403). W tym kontekście autor rozprawy przypomina, że dla Malcolma X przemoc nie była samoistnym celem, lecz groźbą. Przywiązany był również do „konkretu” i „sprawczości Czarnych”, co pozwalało mu na uzyskanie niezależności od różnych ideowych wpływów.

Autor omawianego doktoratu podjął się realizacji ważnego, nieobecnego w polskiej literaturze, w takim wszechstronnym kształcie, problemu, a właściwie wielu problemów. Zasadniczo praca dotyczy okresu od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych, lecz obecne są



również okresy wcześniejsze i późniejsze. Doktorat ma imponującą objętość (w dwóch tomach, łącznie 900 stron). Wykorzystana literatura jest olbrzymia, niemal wyłącznie anglojęzyczna. Analizy badanych problemów są szczegółowe, ukazane w złożonych kontekstach. Rozprawa wymagała olbrzymiego nakładu pracy i benedyktyńskiej cierpliwości. Z punktu widzenia czytelnika w rozprawie przedstawione są przede wszystkim problemy historii politycznej, społecznej i ideowej ruchów emancypacyjnych Afroamerykanów. Następnie jest to próba marksistowskiej interpretacji tej historii, ujawniająca się w analizie wielu kontrowersji, w szczególności czy emancypacja Afroamerykanów wiąże się z problemami rasowymi, społecznymi (klasowymi), czy narodowymi. Bardzo rozbudowana (i złożona) struktura pracy służy udzieleniu odpowiedzi na zasygnalizowane problemy. Autor bierze pod uwagę olbrzymią ilość faktów i koncepcji, które mogą być zaliczone do filozofii społecznej, politycznej. Lecz równie zasadnie mogą być uznane za ideologie. I autor dość swobodnie używa tych terminów, nie uznając tego za zarzut. Odpowiedź autora rozprawy na zasygnalizowane wyżej kontrowersje jest złożona, zwraca uwagę na to, że w różnych okresach, w różnych organizacjach dominowały inne rozstrzygnięcia.

Jednocześnie muszę stwierdzić, że przedstawiony tekst posiada liczne ułomności, o różnym ciężarze i charakterze.

Pierwsza grupa ma charakter warsztatowy i przede wszystkim dotyczy treści „Wstępu” i „Zakończenia”. We „Wstępie” autor obszernie przedstawia przedmiot swojego badania, na tym tle bardzo skrótowo uzasadnia wagę zajęcia się problemem. Nie przedstawia również i nie uzasadnia struktury pracy. Nie pisze dlaczego, realizując zadanie sformułowane w tytule, w kolejnych rozdziałach i podrozdziałach zajmuje się określonymi problemami. Wprawdzie struktura pracy jest zasadniczo zrozumiała, lecz wypada, aby autor przedstawił i uzasadnił zarówno całość swojej koncepcji, jak i poszczególnych części. Szczególnie dotyczy to drugiego rozdziału, zatytułowanego „Liberałowie”. Tymczasem w rozdziale nie jest zaprezentowany amerykański liberalizm w badanym okresie, lecz jego wybrane fragmenty. Taki wybór należało uzasadnić. Należało także bardziej jednoznacznie uzasadnić obecność działalności i koncepcji M.L. Kinga w rozdziale poświęconym liberalizmowi. Poglądy M.L. Kinga mieszczą się zarówno w szeroko rozumianym liberalizmie, jak i socjalizmie. Wprawdzie autor to zauważa, pisze o socjalistycznych aspektach jego poglądów, lecz nie uzasadnia umieszczenia ich w rozdziale poświęconym liberalizmowi. Autor pomija także problem wyjaśnienia i usprawiedliwienia tytułu, szczególnie podtytułu. Brak uwag, jak autor rozumie „między nacjonalizmem a marksizmem”. Czy to jest coś pośrodku, czy też dotyczy to dylematu albo, albo? We „Wstępie” oczekiwałem sformułowania pytań i hipotez badawczych. Ich napisanie

ułatwiłoby przedstawienie końcowych wniosków. Ich brak powoduje, że w „Zakończeniu” brakuje odniesienia się do tytułu, co to znaczy „między nacjonalizmem a marksizmem”. W tym kontekście brakuje zestawienia dotyczącego różnych sposobów pojmowania zarówno nacjonalizmu, jak i marksizmu obecnych w opisanych koncepcjach. Te różne sposoby pojmowania tytułowych problemów są obecne w rozprawie, lecz nie jest przedstawiona ich klasyfikacja i relacje między nimi. We „Wstępie” nie ma także uwag o charakterze metodologicznym. Autor zgromadził i wykorzystał olbrzymią literaturę. W tej sytuacji należało napisać jakie były kryteria doboru źródeł, ich selekcji, selekcji koncepcji. Można powiedzieć, że w świetle tego, co przedstawił autor kryteria te są oczywiste, jednak dla samowiedzy metodologicznej autora wypadało zauważyć problem, o którym piszę. Warto było także napisać, czy i jakie były trudności dotarcia do źródeł.

Kolejna grupa usterek ma charakter techniczny: redakcyjny, językowy, a nawet ortograficzny. Tych wad jest bardzo dużo, co nie dziwi w tak obszernej pracy, lecz jednocześnie chciałoby się czytać tekst wolny od takich braków. Te wady nie przekreślają merytorycznej zawartości doktoratu, lecz nie powinny występować w takiej skali. Aby nie rozwlekać wypowiedzi przedstawię tylko kilka „typowych” przykładów. Najliczniejsze (oczywiście) są literówki. Nazwiska pisane są małą literą, brakuje konsekwencji w pisaniu imion (są wersje oryginalne i spolszczone), np. w przypadku Bernsteina pojawia się i Eduard i Edward. W różny sposób pisane są inicjały imion, np. w przypadku du Bois jest to WEB, lecz także W.E.B. W rozprawie zdarzają się błędnie pisane nazwiska, np.: wspomniany wcześniej Festus Claudius „Claude” McKay (jest Clause McKay), Eisenhowera (jest Eidehower, s. 211), Boumediena (jest Boumedienie, s. 275). Skrót nazwy Komunistycznej Partii USA występuje w formie CPUSA, lecz także KPUSA. Błędnie napisany jest francuski wyraz „pour” w tytule dzieła M.L. Kinga, zamiast wersji poprawnej występuje „pur” (s. 362). Zdarzają się zdania, w których nie ma wewnętrznej zgody, np. „jedne Murzyn zastrzelony” (s. 246), „Wewnętrzny kryzys w SCLC towarzyszył wzrost buntowniczych nastrojów wśród młodzieży” (s. 261). Niektóre zdania można rozumieć bardzo przewrotnie: np.: „Jeśli można doszukać się jakiegoś punktu przełomowego dla narodzin nowego czarnego nacjonalizmu była nim masowa demonstracja w lutym 1961 r. aktywistów w Harlemlu przeciwko zamordowaniu Patrice Lumumby w budynku ONZ, w którym brało udział szereg rodzących się organizacji” (t. II s. 100). To zdanie można odczytać tak, że w siedzibie ONZ szereg rodzących się organizacji („czarnego nacjonalizmu”) wzięło udział w zamordowaniu Lumumby. W pracy znajduje się obszerny wykaz skrótów, w którym podane są pełne nazwy przywoływanych organizacji. Jednocześnie w tekście występują liczne nierozwinięte skróty, nie umieszczone w wykazie.



Powyższe uwagi, zarówno pozytywne, jak i krytyczne pozwalają mi sformułować wniosek o spełnianiu przez przedstawioną rozprawę warunków wymaganych od pracy doktorskiej i dopuszczeniu doktoranta do dalszych etapów przewidzianej procedury.

Katowice 12.09.2024 r.

Tomasz Cenke

